

Paluch: Patriotyzm na freestyle - felieton dla młodych dorosłych.

Data publikacji: 11.11.2011 13:59

Nie ma takiej daty w naszej historii, oprócz właśnie 11 listopada, w której można by na luzie i bez patetyzmu podziękować tym pokoleniom ludzi, którym bardzo często w walce o słuszną sprawę urywało nogi, ręce i głowy. Więcej dramatycznych opisów nie będzie bo to w końcu tekst na freestyle. Dobrze jednak, aby młodzież z Cieszyna i okolic powiesiła polską flagę symbolizującą w tym kontekście optymizm i zwycięstwo.

□

Nie ma takiej daty w naszej historii, oprócz właśnie 11 listopada, w której można by na luzie i bez patetyzmu podziękować tym pokoleniom ludzi, którym bardzo często w walce o słuszną sprawę urywało nogi, ręce i głowy. Więcej dramatycznych opisów nie będzie bo to w końcu tekst na freestyle. Dobrze jednak, aby młodzież z Cieszyna i okolic powiesiła polską flagę symbolizującą w tym kontekście optymizm i zwycięstwo.

Kolejne pokolenia już nie miały takiego szczęścia i jak pokazała historia: oni ginęli, a one wdowiwały, na jeszcze większą skalę. Skoro jednak nasze pokolenie, nasza młodość przebiega w czasach, w których możemy organizować festiwale oraz imprezy a nawet zapalić jointa po czeskiej stronie, to niepowieszenie flagi jest już naprawdę lenistwem. Wielokrotnie i słusznie dziękowano nam i wolontariuszom Freestyle City Volunteer za organizowanie imprez w Cieszynie. To rzeczywiście jest mnóstwo pracy i poświęcenia. Organizujemy się dzisiaj dzięki Unii Europejskiej i to jest ok. Dlatego wszędzie muszą być logotypy unijne i osobiście tego pilnujemy (!). Naklejki z niebieską flagą z gwiazdami są na teczkach, plakatach, bannerach i długopisach. Widziałem nawet jak jeden homoseksualista na jakiejś paradzie miał tatuaż tej niebieskiej flagi na tyłku. I taka jest Europa. Można dzisiaj pożartować ze wszystkiego i krytykować co się chce. Między innymi dlatego, że kiedyś ta biało-czerwona, ukochana flaga Powstańców Śląskich powiewała na ich barykadach, zatknięto ją szczytami Monte Cassino, położono na gruzach Warszawy. To, czy aż takie poświęcenie pokoleń było konieczne jest za trudnym pytaniem. Ale jedno jest pewne. Zrobilibyśmy wtedy dokładnie to samo. Dzisiaj też to robimy, ale na nasze szczęście, o naszą historię walczymy na freestyle - w wolnym stylu o wolny styl. Zawieśmy flagę białą czerwoną.

Michał Paluch, koordynator wolontariatu i współorganizator Freestyle City Festival.